

# Kartky, nowy, wspaniały świat

taki dzień  
taki dzień

zapaliłem skuna na jej klatce  
muszę odetchnąć, bo zabija mnie 400 spraw  
minąłem streetwearowców w masce  
wychodzą nocą i udają że nie lubią brow  
podbiłem 5 koła na stawce  
jak wpadnie krótki zero, to dziś nie wychodzę sam  
zapiszę twój numer na kartce  
spytaj krupiera, on go bardzo, bardzo dobrze znam  
spytaj DJ-a, on na pewno ze mną dzisiaj gra  
spytaj dilera, bo jak zmieniam to mi dzwoni sam  
ta karawela sunie przez ten pojebany świat  
nie było łatwo grać, udawać, że mamy czas  
na karuzeli się porzygasz, jak pijany ja  
ej zajebyta kurtka, custom, robiłeś sam?  
(wariacie custom, robiłeś sam?)  
hej, hej, hej, mijam wariatki w ŻABCE  
"Czy to ten Kartky?"  
mówię niskim głosem: „To nie ja”  
to nie ja, wariatki  
(to nie ja, to nie ja, to nie ja)

kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
wszyscy wrócimy do parków na ławki  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
wszyscy wrócimy do parków na ławki  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi

szczęśliwi, lub martwi

numer pokoju 700  
20 piętro, ostatnie  
pod hotel podjeżdża bentley  
a ona kończy kolację  
zanim pomyśli człowiek, rzuci tunikę na parkiet  
a rano mówi sobie, że nic się nie stało, jak zawsze  
jedzie taksówka i słyszy to jego puste kochanie  
liczy pieniądze i myśli co kupi na święta mamie  
kiedy nie każdy jest zły, wybory nie są takie tanie  
ty dzwoń do mnie i spytaj  
zanim się znowu okłamiesz  
(bee czekał)  
i nie oceniaj mnie więcej  
po słowach tych, co tylko mówią  
bo mimo serca na dłoni  
ja nie jestem dla nich warty za dużo  
dobrze wiem, że się boisz  
śpię tylko na twojej połówce  
mówię „dobranoc”, obok pusty materac  
maskotki się kurza na półce, wszystkie smutne  
a twój włos na poduszce, jak głos w słuchawce, każe znowu dorosnąć

znasz mój numer, ja tęsknię  
czekam jak głupi i patrzę w okno

kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
wszyscy wrócimy do parków na ławki  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
wszyscy wrócimy do parków na ławki  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
kiedyś nie będziemy się martwić  
kiedyś przyjdzie taki dzień  
a wtedy będziemy szczęśliwi, lub martwi

trzymajcie się wariaty  
outside od socjety  
jeszcze dużo przed nami  
chyba ...